GAZETA LWOWSKA.

Wtorek N^or. 62. 30. maja 1837.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

J. C. K. Mość Naj. Pan najwyższém postanowieniem Swojém z dnia 6. maja t. r. raczył radzcę stanisławowskiego sądu szlacheckiego Michała Dąbrowskiego i radzcę lwowskiego sądu szlacheckiego Piotra Wrechę, najłaskawiéj mianować galicyjskimi radzcami apelacyjnymi.

J. C. K. Mość Naj. Pan najwyższém postanowieniem Swojém z d. 2. maja mianować raczył dyrektorem nauk filozoficznych w Tarnowie tamecznego starostę obwodowego, radzcę gubernijalnego Józefa Breinl de Wallerstern.

J. C. K. Mość Najaś. Pan najwyższym listem gabinetowym z d. 22. maja t. m. nadał c. k. powszechnéj kamerze nadwornéj drugiego prezydenta, i na tę posadę mianować raczył gubernatora Tyrolu i Voralbergu, Fryderyka hrabię Wilczek.

C. k. połączona nadworna kancelaryja mianowała galicyjskiego 2go komisarza obwodowego Antoniego Reiss, komisarzem obwodowym 1széj klassy.

— *Ze Lwowa.* —

Jego Królewic. Mość Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjacko-Esteński, cywilny i wojskowy Jenerał-Gubernator Król. Galicyi i Lodomeryi, raczył mianować dotychczasowego praktykanta konceptowego Gustawa Schmid gubernialnym koncepistą.

— *Z Węgier.* —

Dyrekcyja robót przygotowawczych projektowanego za pomocą kolei żelaznych związku między 5cią król. węgierskiémi wolnémi miastami: Preszburgiem, St. Georgem, Poesingem, Modorem i Tyrnawą, po wykonaném naprzód niwelowaniu, oznaczy wkrótce potrzebne przy tém przedsięwzięciu dalsze roboty, jako to, późniejsze niwelowanie, oznaczenie linii na kolej, układanie planu i obliczenie kosztów budowy. (*Presz.Zeit.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Listy z Lizbony z 1. maja (przez Madryt) donoszą, iż ministeryjum obarczone jest wielkiemi kłopotami, tak dalece, że będzie musiało ustąpić miejsca mężom przychylnym konstytucyi Dom Pedra. Ultra-liberalne stronnictwo tak w Lizbonie jak na prowincyjach straciło zupełny kredyt. Między wojskiem w arsenale objawiły się niepokojące symptomata, które jeszcze trwały przy odejściu gońca.

Hiszpanija.

Do francuzkiego rządu dnia 14. maja doszły dwie następujące telegraficzne depesze: »Perpignan 12. maja: Dnia 9. spokojność w Barcelonie zupełnie przywróconą została. Handaro, niegdyś wychodźca polityczny, exredaktor dziennika *Catalan* i naczelnik rozruchu, został uwięziony i wraz z dwoma współwinnymi na karę śmierci skazany.« Bajonna 12. maja: Wczoraj infant Don Sebastian opuścił Hernani z 16. batalijonami. Mniemają, iż udaje się ku Ebrowi. Dnia tegoż Espartero zwiédził całą liniję, obudzając zapał w swoich żołniérzach. Karliści nie przestali robót około szańców, lecz zapewne opuszczą Hernani, nie czekając, aż na nich uderzą.

Dnia 15. maja odebrano w Paryżu następującą wiadomość z Bajonny z daty 13go maja: »Jaureguy, który dziś rano rozpoznawał stanowiska linii nieprzyjacielskiéj, postrzegł, iż w nocy z redut i okopów ściągniono działa. Jenerał Espartero poczynił potrzebne przygotowania ku ściganiu nieprzyjaciela cofającego się do Tolozy.«

Dz. *Sentinelle* donosi: Depesza, którą hiszpański konzul w Perpignan z Puycedry otrzymał, zwiastuje, iż karliści oblegający Solsonę napadnięci i pobici zostali przez kolumny barona Meer i jenerała Ayerve. Karliści mieli utracić 1500 do 2000 ludzi. — Na wysokości Lequeitio dnia 8go okręt przybywający z Bordeaux wiozący mąkę, rum, wódkę i proch dla karlistów, został pojmany przez krążące tam szalupy. Na pokładzie znajdowała się także znaczna summa pieniężna i 40,000 par trzewików. Podług doniesień gubernatora z Morello jenerał Oraa miał odnieść zwycięztwo nad Cabrerą i innymi dowódzcami karlistowskimi w Cenia. Cały karlistowski batalijon dostał się w niewolę, 100 koni z rzędami wpadły w moc zwycięzców, i przeszło 700 karlistów padło na pobojowisku.

National z 15. maja mówi: Zapewniają, iż

)(

wczoraj przybyła telegraficzna depesza, donosząca, że infant Don Sebastian usiłował z większą częścią swego wojska przez Ebro się przeprawić. — W niedostatku urzędowych wiadomości, ograniczamy się na wzmiance o tym wypadku, któremu w wielu dyplomatycznych salonach dają wiarę.

Oddziały wojska przewiezionego morzem z Bilbao i Santander do San Sebastian, tworzą teraz, łącznie z korpusem armii, stojącym już w téj twierdzy, potężną siłę 30,000 żołniérza z 40 działami, i dobrém zaopatrzeniem w żywność i potrzeby wojenne. Zdaje się, że Don Karlos, Don Sebastian i wysoka rada wojenna powstańców uznała za rzecz niepodobną bronić Hernani przeciw téj armii 30,000, która tak przeważnemi siłami ma uderzyć na liniję obronną prowincyi Guipuscoa, i że niezmiennie postanowiono przebyć Ebro, dla sprawienia silnéj dywersyi w Kastylii, a przez to zmusić rząd madrycki do ściągnienia wielkiéj części wojsk nagromadzonych w S. Sebastian. — Jednakże korpus infanta dozna niemałych trudności w przeprawieniu się przez Ebro.

Część korpusu armii stojącego w Nawarze pod dowództwem Irribarena, ma sobie polecone, mieć na baczeniu wszelkie usiłowania karlistów w przeprawie przez rzekę; tym końcem korpus ten rozłożył się po obu stronach rzéki. Sam Irribaren ze wszystkiemi swemi siłami może spuścić się z Puente de Reyna i napaść nieprzyjaciela na gorącym uczynku, t. j. w chwili przeprawiania się przez rzekę. — Także między Ebrem a Duero stoi kilka odwodowych oddziałów, a mianowicie wybornie organizowana kolumna jazdy pod rozkazami pułkownika Don Diego de Leon, który jak wiadomo, pobił Gomeza pod Villarobledo.

Oto jest tak zwany dekret, ogłoszony przez powstańców w Reuss d 4. maja: 1) Konstytucyja z r. 1812. napisana i ogłoszona w Kadyksie przywraca się; 2) rządy królowéj uznane są za nieprawne; ogłasza się, iż królowa winną jest zdrady kraju; 3) dobra narodowe, należące do klasztorów, funduszów kościelnych i bractw oraz komunalne i inne posiadłości, na równe części rozdzielają się między lud; 4) zaprowadza się junta rządowa, z pięciu członków złożona, która dopóty nosić będzie miano rejencyi królestwa, dopóki w porozumieniu ze wszystkiemi prowincyjami, nie utworzy się rząd stosowny do potrzeb narodu; 5) odwołują się pełnomocnictwa dane kortezom.

Rewolucyjna ta odezwa, mówi *Journal des Debats*, wydana przez patryjotów miejskich, wywołuje w umysłach włościan i mieszkańców gór, których karlizm obudza się na wzmiankę rzeczypospolitéj, przeciwną reakcyję. Lecz oswobodzenie Solsony przez jeneralnego kapitana barona Meer i zwycięztwo, jakie odniósł nad Tristanym i innymi naczelnikami karlistów, trzymających w swéj mocy to miasto, zmusi zapewne do milczenia zapaleńców, wprowadzi porządek do miast, oraz władzy centralnéj takiéj sprężystości użyczy, jakiéj potrzebuje do uspokojenia tego zawichrzonego kraju.

Podług dz. *Vapor* z d. 8. t. m. francuzka maryuarka w porcie barcelońskim o tyle miała udział w utłumieniu tamtejszego powstania, iż gdy Anglicy osadzili twierdzę Atarazanas i cytadellę, zkąd dawali ognia na powstańców, objęła straż nad okrętami angielskiemi stojącémi w zatoce.

Na posiedzeniu kortezów d. 27. kwietnia ukończone zostały rozprawy nad projektem do ustawy zasadniczéj. Nowa ustawa składa się z 79 artykułów, a zatém o 200 artykułów mniéj, aniżeli ustawa z r. 1822.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Izba wyższa odroczyła swoje posiedzenia z powodu Zielonych Świąt do 18go, a niższa do 17. maja. —

Skutek wyborów w Westminster, oczekiwany tak niecierpliwie, wypadł na stronę sir Francis Burdetta, który obrany został większością 586 głosów, mimo swego radykalnego przeciwnika pana Leader. *Journal des Debats* mówi z tego powodu: Powtórne obranie sir Francis Burdetta (ktory przyjęciem urzędu królewskiego *Childern Hunderts* usunął się był od zasiadania w parlamencie), jest wielkiém zdarzeniem. Wszystkie prawie stopnie reformistów: jak whigi i radykaliści popiérali pana Leader, i całe dziennikarstwo whigów, nie wyłączając *Morning-Chronicle*, poświęcało mu swoje usługi, nie szczędząc ani krzywdzących słów, ani potwarzy przeciw najstarszemu i najodważniejszemu obrońcy sprawy ludu. Powtórny obiór sir Fr. Burdetta zdaje się dowodzić, iż angielskie ciało wyborowe nie jest za obaleniem izby lordów, ani za wypędzeniem z niéj biskupów, ani za przyjęciem powszechnego prawa głosowania lub gwałtem domagania się — słowem nie jest za tém, czego żądał p. Leader, czego chcieli pp. Hume i O'Connell, czego chce stronnictwo, od którego ministerstwo lorda Melbourne może niedość otwarcie oddzieliło się.

Londyńskie dz. z d. 12 maja zajmowały się niepomyślnym skutkiem wyborów westminsterskich dla stronnictwa reformacyjnego. Była to parafija Śgo Jerzego, która stanowiła większość dla Sir T. Burdetta. Sir R. Peel był jednym z piérwszych wyborców, którzy w *Poll* stanęli dla głosowania za Sir F. Burdettem. *Chronicle*

utrzymuje iż Sir F. Burdett uradowany swém zwycięztwem, przez wdzięczność za pomoc torysów, chce znowu złożyć nowo osiągnięte miejsce w parlamencie, aby na niém zasiadł stary torys Sir G. Murray; jest to ofiara, za którą torysi, jeżeli znowu przyjdą do stéru w rządzie, chcą mu wynagrodzić parostwem.

Harro-Harring, znany z odmiennych kolei swego losu i z pism swoich, dawniéj służący w wojsku polskiém, a od niejakiego czasu bawiący w Anglii, d. 11. maja rano miał pojedynek z polskim oficérem, na łące Hampstead pod Londynem, i odebrał w brzuch postrzał z pistoletu. Przeniesiono go do szpitala North-London, gdzie lekarze ranę za śmiertelną uznali. Przeciwnik jego na statku parowym odpłynął do Bulonii; obie strony bardzo honorowie znalazły się w téj walce. Harring, mówi dz. *Globe* (fałszywie nazywając go pułkownikiem) miał lat 40, zostawił żonę i liczną rodzinę. Inne znowu doniesienie z Londynu głosi, iż przeciwnik Harro-Haringa był Niemiec i zwał się Jäger.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 9. po krótkich rozprawach o bilu dla kolei żelaznych wniósł p. Duncombe rezolucyję mającą na celu, aby istniejący w izbie lordów zwyczaj wotowania przez przeniesienie głosów na drugich członków (*by proxy*), jako przeciwiący się słuszności i rozumowi, został zniesiony, i aby na ten koniec naradzono się z drugą izbą. Teraz nie jeden zacny lord tańczy sobie w Paryżu, drugi znowu karnawał odprawia w Rzymie, trzeci po Chinach ugania, a czwarty może już dawno nie żyje, a przecież, na mocy tego nierozsądnego zwyczaju pomaga w parlamencie do zuiszczenia jakiéj popularnéj uchwały, niewiedząc ani za, ani przeciw temu powodów. Po dość zajmujących rozprawach, w ciągu których lord Stanlej i Sir R. Peel usiłowali lordom zapewnić dawne ich prawa, mocyja o d r z u c o n ą została większości 129 głosów przeciw 81. Następnie mocyja p. Tennyson, o zniesieniu siedmioletniego trwania parlamentu, małą większością głosów bo 96 przeciw 87, została odrzuconą. Poczém naradzano się nad irlandzką ustawą dla ubogich, przyczém lord J. Russel i kanclerz izby skarbowéj, bardzo silnie mówili z powodu nowéj uchwały izby wyższéj, aby irlandzki bil municypalny odroczyć. Lord J. Russel oświadczył, iż taki krok jest bezprzykładnym w dziejach parlamentu, oraz ma w podejrzeniu lordów, iż w ustawach dla Irlandyi idzie im o zatrzymanie korzystnéj dla nich zasady, a o wyłączenie popularnéj. Powiada on, iż rząd gotów jest z ustawami temi w izbie niższéj ciągle postępować daléj. Staraniem jego będzie sprawę tę pogodzić, i z pomocą większości izby niższéj, ma nadzieję pomyślny osiągnąć skutek, bez nadwerężenia i zmiany w sławnéj angielskiéj konstytucyi i w prawach obu izb (dziedziczność parostwa). Sir R. Peel bronił uchwały izby wyższéj, ponieważ ta izba w trzech do Irlandyi ściągających się ustawach, postrzegła ścisły związek; oprócz tego uchwała ta niezawiéra nic takiego, coby obrażało honor izby niższéj. Kanclerz izby skarbowéj oświadczył, jeżeli lordowie chcą kontrolować izbę niższą lub wywoływać spiknienia się, tedy on ostrzega, że ta izba posiada środki, w ciągu dni ośmiu zatamować bieg całego rządu.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 9. maja na wniosek ministra osad lorda Glenelg naradzano się nad rezolucyjami względem Kanady, i przyjęto je bez głosowania. Tylko lord Brougham opiérał się, a to okazując izbie, jak stan w prowincyjach tych podobny jest do owego, co poprzedził amerykańską wojnę, któréj skutki znane są całemu światu. Książę Wellington przyznał, że zatrzymanie pensyi dla urzędników ze strony izby zgromadzeń niższéj Kanady złe zrządziło skutki, zrobił jednakże uwagę, iż parlament właściwie żadną miarą nie może do tego upoważniać, bez wzięcia pieniędzy ze skarbu państwa dla płacenia niémi zwierzchności cywilnéj, na co jedna z rezolucyj ściągać się zdaje. Słowem, silne wmięszanie się rządu jest tu niezbędném.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 10. maja p. T. Duncombe wniósł drugie odczytanie podanego przezeń bilu, mającego na celu, odjąć moc tym klauzulom aktu reformy parlamentowéj, podług których wyborca, nim może pełnić prawo wyborowania, musi dowieść, iż podatki swoje zapłacił w kassie państwa i w kassie ubogich. Jest to, mówił on, uciążliwe ograniczenie wolności wyborowania, mogące być nadużywaném przez stronniczych poborców podatkowych, a lord Durham, który w skreśleniu piérwszego reformowego bilu miał tak czynny udział, już z samego początku złe o tém dał zdanie. Lord J. Russel opiérał się temu wnioskowi w imieniu rządu, i wnosił jako poprawkę, aby bil po sześciu miesięcach był czytany, to jest odrzucony. To stało się większością 47 głosów przeciw 31. Radykaliści bardzo są temu niechętni, iż ministeryjum z torysami związało się przeciw nim, z którego to powodu pan T. Duncombe kilkoma ostremi słowy przyciął lordowi J. Russel.

Izba wyższa, na posiedzeniu d. 11. maja naradzała się nad bilem o poprawie gruntów w Irlandyi, który po krótkiéj rozprawie do komitetu odesłano. Na wniosek lorda Duncanon po raz trzeci odczytano bil o poprawie karności w więzieniach (*penitenciary bill*) i przyjęto go. Margrabia Westmeath podał petycyję irlandz-

kich protestantów, aby stan katolickiego duchownego seminaryjum w Maynooth, gdzie się zwykle kształcą duchowni agitatorowie Irlandyi, był rozpoznany; prośbę tę złożoną na stole izby. — Izba niższa ciągle się naradzała nad irlandzkim bilem dla ubogich w komitetach; dwadzieścia klauzul, z małémi poprawkami przyjęto. Lord J. Russel, który dniem wprzódy opiérał się radykalnemu wnioskowi w tym względzie, był na wniosek swój upoważniony do wniesienia bilu o zregulowanie płacenia podatków przez wyborców parlamentowych i o zniesieniu taxy stęplowéj w przypuszczaniu *freemenow*. Panu Lynch pozwolono, wnieść bil łączący się z ustawą dla ubogich w Irlandyi, który ma na celu danie lepszego zatrudnienia irlandzkim ubogim.

W izbie wyższéj z. 12. maja starali się ministrowie, z powodu odroczenia drugiego odczytania irlandzkiego dziesięcinnego bilu w izbie niższéj d. 9. czerwca uiścić; widać z tego, iż postanowili, środek ten tak długo odwłóczyć, na jak długo izba wyższa odłożyła irlandzki bil municypalny. W izbie niższéj wielkie to sprawiło wrażenie, iż Sir Francis Burdett znowu zajął swoje miejsce; także p. Ellice pojawił się jako nowo obrany członek z Huddersfield. Lord Palmerston odpowiedział na pytanie Sir C. Bullera, iż rzecz o zabranie *Vixena* ciągle się toczy, i że w krótce zda o tém sprawę.

Francyja.

Na posiedzeniu izby parów d. 13. maja z dziennego porządku mówiono o wyposażeniu królowéj Belgów. Wicehrabia Dubouchage składa życzenia swoje ministeryjum (pp. Molé, Montalivet i Bernard byli obecni) za to, iż wyjednało dawno upragnioną amnestyję. Mniema on, iż przez ten czyn na zawsze zamknie się ta odchłań, z któréj wychodziły okropne zamachy na życie króla, żałuje oraz, iż łaska ta nie jest rozciągnioną, i na tych, co są zaocznie osądzeni. Co się tycze projektu podanego do roztrząśnienia napomyka on, iż przy wybuchnieniu rewolucyi lipcowéj przyrzeczono tron otoczyć republikańskiemi instytucyjami. Prywatne posiadłości uważa on za dostateczne do wyposażenia królowéj Belgów. Baron Fréville sprawozdawca, mniéma iż obowiązkiem jest izby, przychylić się do traktatu, jaki król zawarł d. 28. lipca 1832 r. Hr. Montalivet odwołuje się na to, co powiedział w téj mierze w izbie deputowanych, i ma nadzieję, iż izba nie wróci się do żądania przełożenia rachunków. Margrabia Dreux Brézé dziwi się, iż po pięciu leciech dopiéro przychodzi do wypełnienia tego traktatu. Tę zwłokę tylko przezto może sobie wytłumaczyć, iż w skutek ugody z rządem belgijskim o koszta wyprawy podjętej przez Francuzów dla utrzymania króla Leopolda na tronie, dług ten jako już umorzony uważać należy. Nie może on pojąć, dla czego do tych ugod nieprzystąpiono, zwłaszcza że Belgija teraz jest w stanie kwitnącym. Hr. Molé odpowiedział, iż interesa Francyi w takim są stanie utrzymane przez teraźniejszy gabinet, w jakim mu zdało poprzedzające ministeryjum. Traktujemy ciągle z Belgiją tylko to pytanie, kto jest prawdziwym dłużnikiem, Belgija czy Holandyja? Margrabia Dreux-Brézé: »Jeżeli wpan sądzisz, iż król holenderski pretensyje zapłaci, tedy długo trzeba będzie czekać.« — Przy głosowaniu 91 kul białych było za ustawą a 18 czarnych przeciw niej. Izba roztrząsała wniosek tyczący się przypuszczenia amputowanych podoficérów i żołniérzy; do żołdu retretowego i przyjęto go większością 96 głosów przeciw 2. — Poczém zajęto się projektem o modyfikacyi w ustawie z d. 20. kwietnia 1832 tyczącéj się awansów w armii morskiéj.

Izba deputowanych przyjęła d. 13. maja projekt do ustawy o żupach solnych z małą większością 126 głosów przeciw 116.

Kościół Saint-Germain-l'Auxerrois zamknięty od czasu zniszczenia, jakie w nim poczyniono w lutym 1831 r. będzie na nowo otwarty dla służby bożéj. *Moniteur* z 13. t. m. zawiéra projekt ministra sprawiedliwości i wyznań religijnych pana Barthé, podany królowi, i przyjęty, postanowieniem królewskiém z d. 12. maja: »Sire. Wspaniałomyślne jkmości serce chciało zatrzeć ostatnie szczątki domowych naszych rozterków. Z tego tronu, który od lat siedmiu wznosi się dla utrzymania naszych instytucyi i obrony ustaw, raczyłeś wkmość wielkim czynem łaskawości, dać wszystkim Francuzom hasło przebaczenia i zapomnienia; lecz zamknięte drzwi w kościele Saint-Germain-l'Auxerrois przypominają jedno jeszcze, z owych wspomnień, które wkm. zatrzeć postanowiłeś; jeden z okręgów miasta Paryża niepowinien być już dłużéj ogołoconym ze swego parafijalnego kościoła. Mam zaszczyt przedstawić wkmości, aby kościół Saint-Germain-l'Auxerrois bezpośrednio oddany był na służbę bożą. Zostaję wkm. i t. d. Barthe. — Przyjęto. Paryż, d. 12. maja 1837. Lud. Filip.

Moniteur z dnia pomienionego zawiéra doniesienie, że p. Magnin, dotychczasowy proboszcz w St. Germain l'Auxerrois (za którego administracyi spustoszenie to miało miejsce w r. 1831) podał o swoje uwolnienie do arcybiskupa paryzkiego, a *Moniteur* z d. 14. zawiéra król. rozporządzenie, na mocy którego p. Demerson, proboszcz z Saint Severin, mianowany proboszczem w Saint Germain l'Auxerrois.

Piszą z Paryża pod d. 14. maja: »Otworzenie kościoła St. Germain l'Auxerrois dla katolickiéj służby Bożéj uważać należy jako słuszną koncessyję dla katolickiego duchowieństwa i dla arcybiskupa, który ze swojéj strony również uległ oddalając ówczesnego proboszcza. Czwarty okręg miasta, zostający bez kościoła od lutego 1831, ma teraz go sobie powróconym. Liczni robotnicy pracują koło niego na rachunek miejskiéj kasy, dla rychléj naprawy téj świątyni. Otwarciem onéj powstała luka w planie miejskim, podług którego kościół ten miał być zwalony dla zrobienia miejsca ulicy Louis Philippe (od kolumnady Luwru do placu pod ratuszem); jednak dla miłośnika sztuki podźwignienie tego pomnika gotyckiéj budowy pochodzącéj z 7. wieku, wielkiéj jest wartości.

Zapewniają, iż rząd skłonił Meuniera, aby na lat dziesięć swego wygnania ląd stały opuścił, przyczém mu przyrzeczono dawać wsparcie. Miał on obrać sobie Stany Zjednoczone, gdzie popłynie na okręcie rządowym. Słychać, że 15. maja opuści Paryż.

Le Temps ostrzega politycznych winowajców, na których padł wyrok zaoczny, aby od pospiesznego wstrzymali się stawienia, albowiem wszystkie, ustawami przepisane formalności będą wykonane na nich, i że izba parów dopiéro na swojém następném roczném posiedzeniu zamieni się w sąd parów, dla osądzenia zbiegłych więźniów kwietniowych, a tak więc gdyby ci teraz się stawili, musieliby 5 lub 6 miesięczne więzienie ponosić. — PP. Garnier Pagès, de Cormenin i F. de la Mennais otworzyli subskrypcyję dla dania wsparcia świéżo ułaskawionym politycznym przestępcom.

Przez statek parowy Sphynx odebrano listy z Oranu z d. 4. maja w Tulonie. Korpus wyprawy pod jeneralem Bugeaud obozował jeszcze w okolicy miasta; słychać, że miał d. 6. w pochód wyruszyć. Dnia 26. kwietnia liczne kupy Arabów napadły korpus nad Tafną, zajęty zwinięciem swego obozu i nawet z dział dawali ognia; lecz po całogodzinnéj walce odparto ich. Okręt, który d. 26. wypłynął z Algiéru, przywiózł wiadomości, iż tam panuje wielkie poruszenie; słychać było, że Abdel Kader uderzył na Buffarik. Pewna jest, iż jenerał Damrémont obawiał się czegoś wielkiego, albowiem kazał był całemu wojsku wyruszyć, a gwardyja narodowa pełniła służbę miejscową.

Holandyja.

Naj. królowa ma zamiar w poniedziałek dnia 16. maja udać się w podróż z Haagi do Berlina.

Prussy.

»Gazeta pruska Stanu« pisze pod d. 16. maja, że księżniczka Helena Meklenbursko-Szweryńska i jéj król. mość owdowiała W. księżna Meklenbursko-Szweryńska w przejeździe do Francyi przybyły do Potsdamu, gdzie w pałacu przyjmowane były przez króla, następcę tronu i księżniczki. O godz. 4téj po południu w dalszą puściły się podróż.

Niemcy.

Dnia 17. maja księżniczka Helena Meklenbursko-Szweryńska pod nazwiskiem hr. Grabon przybyła do Drezna.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 6. (18) *maja.* —

W dniu 2. b. m. odjechał z tutejszéj stolicy j. c. w. wielki książę następca cesarzewicz Alexander Mikołajowicz, udając się w podróż do różnych gubernij.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Tarnopol d. 26. *maja* 1837. Od czasu ostatniego mego doniesienia z d. 19. t. m. ceny zboża i wódki poszły w górę; co do piérwszego artykułu porobiono tu kupna do obwodów: Brzeżańskiego, Kołomyjskiego, Stanisławowskiego i Złoczowskiego po następujących cenach: korzec pszenicy po 4 zr. 12 kr., żyta po 2 zr., jęczmienia 1 zr. 48 kr, owsa 1 zr. 15 kr., hreczki 2 zr. w. w. Szumówkę 20 stopn. płacili tu węgierscy kupcy garniec po 38 kr. w. w., a 30 stopn. okowitę po 56 kr. w. w. Powszechne tu panuje zdanie, iż ceny wyżéj jeszcze podskoczą; czas tylko rozstrzygnie, czy prawdziwe, czy też fałszywe jest to domniemanie.

Z Pruchnika (w Przemyskiém) donoszą pod d. 27. maja, że na przypadający właśnie w tych czasach jarmark tamtejszy nadjechawszy Górale, kupowali zboże: pszenicę po 6 zr., żyto po 4 zr., jęczmień po 3 zr., owies po 2 zr. w. w.

Ołomuniec. Targ na woły d. 24. *maja* r. b.

Przypędzili: 1) Salamon Stamberger, z Laskowéj, 60 wołów; 2) Wolf Odze, z Sanoka, 53; Wolf Muschel, z Dombrowéj, 51; 4) Perl Immerglük, z Krakowa, 79; 5) Dawid Nowak, z Laski, 88; 6) Ignacy Zieliński, z Radomyśla, 52; 7) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 101. Małémi partyjami 557. Summa przypędzonych 1041.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
Do Berna stado Nro. 2.	35	250	—	5	8
Do Krologrodu st. N. 3.	40	205	—	5	8 1/2
Niesprzedano st. Nr. 4.					
Małemi partyjami st. 5.					
Do Berna stado Nro. 6.	40	315	—	5	9 3/4
— Pragi stado Nro. 7.	52	310	—	—	9 1/2
Małémi partyjami .	557				

Przed targiem sprzedali: 1) Mojżesz Elzholz i komp., z Ulanowa, 220 wołów; 2) Joel Goldfinger, z Załubiniec, 59; 3) Jacek Krzemiński, z Wojnicza, 55; 4) Abraham Olster, z Dombrowéj, 50; 5) Mischelem Kofler, z Czerniowiec, 158; 6) Szymon Brzyski, z Radomyśla, 177; 7) Leib Landsmann, z Kałusza, 65; 8) Franciszek Leszczyński, z Łobozowa, 170; 9) Józef Jaworski, z Koniuch, 95; 10) Itzig Zitrin, z Mielca, 90; 11) Majer Grumet; z Tyrawy-solnéj, 70; 12) Romanowski, z Żółkiewskiego, 260 i 50; 13) Selig Horing, z Żurawna, 168. Małémi partyjami około 180. Razem 1867.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia i Pragi st. 1.	220	350	—	—	11
— Berna stado Nro. 2.	53	270	—	6	8
— Pragi stado Nro. 3.	55	310	—	—	9 1/2
— Znajmu st. Nro. 4.	45	335	—	5	9 3/4
— Wiédnia st. Nr. 5.	158	330	—	—	10
— dtto. st. Nr. 6.	157 1/2	390	—	19 1/2	11
— dtto. st. Nr. 7.	57	365	—	8	10
— dtto. st. Nro. 8.	149	330	—	21	9 3/4
— Pragi stado Nro. 9.	83 1/2	310	—	11 1/2	9
— Prośnicy st. N. 10.	81	332	30	9	9
— dtto. st. Nro. 11.	63	270	—	7	8
— Wiédnia st. Nr. 12.	230	390	—	30	10 3/4
— dtto. st. Nro. 12.	44	330	—	6	9 1/2
— Wiédnia i Pragi st. 13.	166	395	—	2	12

Oprócz przypędzonych 1041 i sprzedanych przed targiem 1867 wołów, p. Romaszkan 200 sztuk cetn. po 37 zr. w. w. z 2 proc. w targ sprzedanych i p. Krzeczunowicz 147 sztuk niesprzedanych prosto z Lipnika do Wiédnia pognali. Także z dóbr p. Byczyńskiego 162 sztuk prosto do Wiédnia odeszło. Tego tygodnia przeto 3417 sztuk wołów przeszło przez morawską granicę. Przez te rozmaite sprzedaże i to pędzenie gdzie indziéj, tutejszy handel wołmi niezmiernie cierpi. Jest on podzielony na części, sprzedający nie mają dla swoich interesów stałego punktu oparcia się i głośno się na to uskarzają. Dawniéj 4 do 5000 sztuk wołów przybywało na targ tutejszy, handel tym artykułem szedł żywo, sprzedaż regulowała się według jakości, i każdy miał dokładny przegląd całego handlu, na czém teraz zupełnie zbywa. Że tego tygodnia tyle wołów razem się zeszło, z tąd to pochodzi, iż kilka stad, co przeszłego jeszcze tygodnia przybyć miały, z powodu wylewu wód zatrzymane były. Cetnar mięsa w Wiédniu sprzedają wciąż jeszcze, jak dawniéj, po 36 do 37 zr. w. w. Na przyszły tydzień oczekują około 2000 sztuk wołów.

Kurs giełdy warszawskiéj dnia 19. maja 1837: Wexel za dwa miesiące do wypłacenia w Wiédniu na 150 zr. m. k., chciano sprzedać za 627, kupiono za 625 złp.; wexel za 2 miesiące we Wrocławiu do wypłacenia na 100 talar., żądano 611 1/2 złp. — Za holenderskie dukaty od 1831 do 1834 r. dają 19 11/15; za listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu złp. 1 gr. 19) żądano 95 1/5. (*W. H. i P.*)

Pruska *Handlungs-Zeitung* donosi z Gdańska pod dniem 16. maja: »Nasz handel zbożem w uciśnionym znajduje się stanie, sprzedający chcieliby chętnie zbyć swój produkt, lecz mało go tylko sprzedać mogą i większą część niesprzedaną w spichlerzach mieścić muszą. Za bardzo piękną białą 133-funtową pszenicę żądają za 60 szeflów po 300 zł. pr., za wysoko pstrokatą 131—132-funtową po 270—280 zł. pr., za pstrokatą 130-funt. po 240—250 zł. pr. — Najlepsze polskie 126-funt. żyto (60 szeflów) sprzedano po 145 zł. pr., 122—123-funtowe krajowe po $137\frac{1}{2}$ do 140 zł. pr. — O jęczmień nikt się nie dopytuje, małemi partyjami 106—110-funtowy sprzedano po 120 do 125 zł. pr. — Owsa żądają na konsumcyję i dobry płacą po 90 do 96 zł. pr. — Grochu nie można prawie sprzedać, za żółty i biały, według jakości, żądają po 150 do 190 zł. pr.

TEATR POLSKI.

Jutro: (na korzyść ubogich) *Pan Jowialski*, komedyja w 4 aktach.

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest uwiadomienie literackie księgarni K. Wilda.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie. (*Dod. nadz.*)

Neu eröffnete Pränumeration.

Durch die Buchhandlung J. G. Ritter v. Mösle's sel. Witwe et Braumüller in Wien, Graben Nr. 1144, wird in monatlichen Lieferungen ausgegeben und

bei Johann Millikowski, Buchhändler in Lemberg, Stanislawow und Tarnow

Pränumeration angenommen, auf:

Alphabetisch chronologische Uebersicht der

k. k. Gesetze und Verordnungen vom Jahre 1740 bis zum Jahre 1830,

als

Haupt-Repertorium

über die theils mit höchster Genehmigung, theils unter Aufsicht der Hofstellen erschienenen

politischen Gesetzsammlungen.

Bearbeitet und unter Aufsicht der k. k. Hofkanzlei herausgegeben von

Joh. Nep. Fr. v. Hempel Kürsinger.

12 Bände gr. 8.

Um den vielfachen Aufforderungen und Wünschen entgegen zu kommen, welche die von uns letztlich ausgegebene Anzeige von Hempel Kürsingers Repertorium hervorgerufen hatte, findet sich die Verlagshandlung veranlaßt, eine neue Pränumerazion, und zwar zu herabgesetztem Preis, einzuleiten.

Vom 1ten May 1837 angefangen werden jeden Monat 2 Bände in sauberem Umschlag zu dem Preis von 4 fl. Konv. Münze für beide Bände, und sofort jeden Monat zwei Bände ausgegeben; mithin ist binnen 6 Monaten ohne große Vorauslagen dieses kostbare Werk in den Händen der P. T. Herren Pränumeranten.

Wer es jedoch vorziehen sollte, sich gleich in den Besitz aller 12 Bände zu setzen, erhält dieses um den beispiellos billigen Preis von 20 fl. K. M.

Die Nützlichkeit und Brauchbarkeit dieses Werkes fand gleich bei dessen Erscheinen allseitige Anerkennung, indem durch dasselbe das mühsame und zeitraubende Nachschlagen und Aufsuchen der in Bänden enthaltenen Gesetze und Verordnungen von 1740 bis 1830 beseitigt, und somit der Schlüssel gegeben wurde, der Jedermann den reichen Schatz unserer weisen Gesetzgebung auf die leichteste Art zugänglich macht.

Der bisherige Preis von 48 fl für 12 Bände war der allgemeinen Verbreitung dieses Werkes hinderlich; die Buchhandlung hat sich demnach entschlossen, dieses den praktischen Geschäftsmännern, Beamten und Behörden unentbehrliche Hülfsbuch auch den Minderbemittelten zugänglich, und durch obige ermäßigte Pränumerationspreise gemeinnütziger zu machen.

Nach Ablauf des Pränumerations-Termines tritt der frühere Preis wieder ein.

Bei Joh. Millikowski, Buchhändler in Lemberg, Stanislawow und Tarnow ist so eben angekommen und zu haben:

Die zweite Auflage:

Das kalte Wasser,

als vorzügliches

Beförderungsmittel der Gesundheit

und ausgezeichnetes Heilmittel in Krankheiten.

Ein Wort zu seiner Zeit für alle Menschen, die da wünschen gesund zu werden, es zu bleiben, und ein frohes Alter zu erreichen.

(Sr. Excellenz dem Herrn Carl Grafen von Rechberg, Oberst-Kämmerer Sr. Majestät des Königs von Bayern ehrfurchtsvoll gewidmet von J. G.)

Von einem Menschenfreunde.

Mit einer Abbildung. In Umschlag broschirt. Preis 24 kr. Konv. Münze.

Als die obige Verlagshandlung im Anfange dieses Jahrs, gegenwärtiges »beliebte Volksbüchlein« zur öffentlichen Anzeige brachte, versah sie, obwohl überzeugt von dessen Werth, sich doch nicht eines

so schnellen Absatzes der bedeutenden Auflage, die noch nicht einmahl ins Ausland versendet werden konnte, daß schon nach zwey Monathen eine neue nöthig wurde, die nun mit einem kurzen Anhange, enthaltend das Wichtigste aus der Literatur der Lehre von den Heilkräften des kalten Wassers vermehrt wurde. Und in der That eignet es sich so ganz zur allgemeinen Lectüre, da es Belehrung und Unterhaltung biethend von mäßigstem Umfange und um wenige Groschen anzuschaffen, die große Nützlichkeit des richtigen innern und äußern Wassergebrauches für den menschlichen Körper auch dem Ungläubigen überzeugend ans Herz legt, und den Gelehrigen eine verständige Anleitung ertheilt, wie sie zum Schutze oder zur Wiederherstellung ihrer Gesundheit sich am zweckmäßigsten des siegreichen Elementes zu bedienen haben. Der menschenfreundliche Verfasser hält sich durchaus in den Schranken eines gemeinnützigen Unterrichts, indem er müßige Untersuchungen vermeidet, jeder Uebertreibung die nur schadet sich enthält, weder Persönlichkeiten angreift, noch ehrwürdige Stände verdächtiget, den Laien zeigt, wie weit sie ohne Gefahr für sich allein gehen dürfen, und die Fälle bezeichnet, wo sie die Berathung und Hülfe eine Arztes nöthig haben, auch diejenigen Klassen von Menschen, denen vor allem die Befreundung mit dem Wasser noth thut, bezeichnet, und z. B. die Mütter gemüthlich anregt, ihren lieben Kleinen schon frühzeitig die große Wohlthat der Befreundung mit der stärkenden Fluth zu erweisen. Die Verlagshandlung hat die neue Auflage mit weißerem Papier, größern Lettern und einem lithographirten Bilde, das die nöthigen Apparate anschaulich darstellt, ausgestattet, ohne den vorigen so geringen Preis zu erhöhen, gewiß, daß sie ein Werkchen, das zur Verbreitung unter die Aermern und zu Geschenken sich so vorzüglich eignet, möglichst schnell wieder darbiethet, und dem wohlwollenden Publicum, dessen Nachfragen sie seit einigen Tagen nicht mehr zu entsprechen vermochte, eine angenehme Befriedigung erwiesen hat.
